

## DUALIZM ETYCZNY MARTINA LUTHRA A JACOBA BÖHME. PORÓWNANIE.

Życie Martina Luthra i Jacoba Böhme oddziela jedno stulecie. Zestawienie obu myślicieli jest niewątpliwie trudnym zadaniem, gdyż u Böhme nie znajdziemy bezpośrednich nawiązań czy cytatów z Luthra. Jednak wnikliwa lektura dzieł obu myślicieli prowadzi do konkluzji o wspólnej ideowej zawartości ich systemów. W poniższym artykule chciałabym skupić się na przedstawieniu obecnego zarówno u Böhme, jak i u Luthra dualizmu etycznego, który polegał na przekonaniu o istnieniu pierwiastka dobra i zła w człowieku i w świecie (Böhme) oraz przekonaniu, że człowiek jest zarówno naturą grzeszną, jak i świętą (lutherańskie „*Simul iustus et peccator*”). Pojęcie dualizmu etycznego zaczerpnęłam z książki Heinricha Bornkamma z 1925 r. pt. „*Luther und Böhme*”<sup>1</sup>. Termin „*der sittliche Dualismus*”, jakiego używa Bornkamm, przysporzył mi pewnych problemów translatorskich. Przymiotnik „*sittlich*” możemy tłumaczyć zarówno jako „etyczny”, jak i „moralny”. Jednak „etyka” i „moralność” to dwa różne pojęcia. Etyka, dodajmy chrześcijańska, to nauka zajmująca się odpowiedzią na pytanie uczniów do Jezusa „co mamy czynić?” Co mamy czynić, aby zostać zbawionymi? Dopiero na podstawie wypełnianych etycznych czynów człowiek staje się moralny. Mając na uwadze tę różnicę, tłumaczę przymiotnik „*sittlich*” w tym kontekście jako „etyczny”. W poniższym artykule wyjdę od kilku uwag biograficznych na temat życia śląskiego mistyka, a także przedstawię kontekst towarzyszący jego twórczości. Ma to służyć ukazaniu stosunku mistyka do kościoła lutherańskiego, jak również Reformacji.

Böhme otrzymał chrześcijańskie wychowanie w duchu lutherańskim. Jego rodzina, wywodząca się ze Starego Zawidowia,

---

<sup>1</sup> Zob. H. Bornkamm, *Luther und Böhme*, Bonn 1925.

leżącego na południe od Zgorzelca, miała ścisłe związki z gminą kościelną. Także Böhme po przeniesieniu się do Zgorzelca co niedziela zasiadał pod kazalnicą miejskiego kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie urzędował pełen zrozumienia pastor Martin Moller. Sytuacja zmieniła się, gdy w roku 1606 jego miejsce zajął dogmatyczny luteranin Gregor Richter. To on – w odpowiedzi na pierwsze dzieło Böhme „Die Morgenröte im Aufgang”, zwane „Aurora” (1612) – zniesławił Böhme jako niebezpiecznego „entuzjastę” i kacerza, niejednokrotnie piętnując go w ostrych, karcących kazaniach i przymuszając do zaprzestania pisania. Richter widział swoje zadanie w tym, by pisma Böhme, nie czytane, jak najszybciej przekazać magistratowi. Doszło do tego, że Böhme trafił do więzienia, a gdy go wypuszczono, napomniano go, by zaniechał pisania. Lata 1613-1620 stanowiły trudny okres próby dla Böhme, okres pisarskiego milczenia, podczas gdy jego przeciwnik Richter nadal zniesławiał mistyka i przypisywał mu rzeczy, których ten nie był winien.

Między 1621 a 1624 rokiem Böhme odbył sześć podróży po Śląsku – na trasie znalazł się Wrocław, Strzegom, Głogów, Bolesławiec i Legnica. W czasie tych podróży poznał swojego przyszłego biografę, Abrahama von Franckenberga. Odbywał również liczne spotkania, podczas których dochodziło do burzliwych dyskusji na temat Reformacji, rozumianej jako zasadnicza przemiana człowieka i całego świata.<sup>2</sup> W tym samym czasie Böhme chwycił za pióro i rozpoczął nowy okres tworzenia, pisząc księgę za księgą. Do jego najważniejszych dzieł należą: „Von der Menschwerdung Jesu Christi” („O wcieleniu Jezusa Chrystusa”), „De signatura rerum. Von der Gebirt und Bezeichnung aller Wesen” („De signatura rerum. O narodzinach i opisanie wszystkich istot”), „Von der Gnadenwahl” („O wyborze łaski”) oraz „Mysterium magnum”, stanowiące niemal 900-stronnicowy komentarz do *Księgi Rodzaju*. Literackie dzieło Böhme obejmuje osiem okazałych tomów.

Böhme doskonale znał podstawy teologii reformatorskiej. Miał on do czynienia z Kościołem, z którego ambon głoszono czystą naukę Luthra z wieloma cytataми biblijnymi. Jego język

<sup>2</sup> Zob. G. Wehr, *Jakob Böhme*, przełożył Jerzy Prokopiuk, Wrocław 1999, s. 45-46.

był niewątpliwie wyszkolony na Biblii ojca Reformacji. Również pieśni ze śpiewników Luthra musiały bezpośrednio do niego przemawiać. Böhme żył w czasie, kiedy reforma protestancka utraciła swój rewolucyjny charakter, a sam protestantyzm stawał się coraz bardziej ortodoksyjny, doktrynalny, powodując niezadowolenie wśród jego wyznawców.<sup>3</sup> Böhme wyznawał jednak dewizę „ecclesia semper reformanda” („Kościół nieustannie się reformuje”). Reformacja nie była dla niego zamkniętą doktryną. Nazywał ją „ponownymi narodzinami” i był przekonany, że postępuje ona naprzód. Związaną z tym nadzieję głosił w znaku rozkwitającej lilii: „Lilia rozkwita na górze i w dolinie, na wszystkich krańcach Ziemi. Kto jej szuka, ten znajdzie”<sup>4</sup>. Böhme, w samym środku Wojny Trzydziestoletniej, był więc przekonany o nadejściu epoki lilii, to jest epoki daleko idących zmian. Narastająca świadomość przełomu, końca „starego świata”, która decydowała o atmosferze tamtych czasów, wydaje się być jedną z głównych przyczyn tak szerokiego oddziaływania przesłania mistyka. Myśl Böhmeego była odpowiedzią na „głód duchowości”<sup>5</sup> epoki, w której żył.

Początek duchowego przebudzenia śląskiego mistyka datuje się na 1600 rok. Gdy Böhme miał 25 lat, w warsztacie szewskim doszło do spontanicznego zdarzenia, które wywołało u niego refleksję na temat zmagania się sił światłości i ciemności. Böhme obserwował „jowialny blask” na krawędzi cynowego naczynia. Poruszył go fakt, że pierwotnie iskrząca się blaskiem krawędź cynowego naczynia przy powtórnej obserwacji znalazła się w cieniu i odwrotnie – krawędź początkowo ciemna zaczęła iskrzyć się jasnym blaskiem. Wywołało to u niego refleksję nad dwoistością tajemniczej natury, której przypisał w „Aurorze” przeciwstawne jakości: „niebiańską i świętą” oraz „wściekłą, piekielną i złaknioną”<sup>6</sup>. Zdaniem Böhmeego nie ma w naturze niczego, w czym

<sup>3</sup> Zob. L. Kleszcz, *Jacob Böhme – kontekst narodzin mistyki śląskiej*, w: Bogdan Ferdek, Leon Miodoński (red.), *Miedzy transcendencją a immanencją – mistyka śląska*, Wrocław 2015, s.31.

<sup>4</sup> J. Böhme, *De signatura rerum*, 16, 48, cyt. za G. Wehr, *Jakob Böhme*, dz. cyt., s. 17.

<sup>5</sup> Zob. L. Kleszcz, *Jacob Böhme – kontekst narodzin mistyki śląskiej*, dz. cyt., s. 39

<sup>6</sup> J. Böhme, *Aurora, czyli jutrzeńka o poranku, wybrał i z niemieckiego przełożył Andrzej Pańta*, Zgorzelec 1998, s. 31

nie byłoby dobra i zła. Ten etyczny dualizm dochodzi do głosu już w „Aurorze”, gdzie Böhme pisze, iż w naturze znajdujemy „dwie jakości, dobra i zła, które w tym świecie mieszczą się we wszystkich siłach, w gwiazdach i żywiołach, tak jak we wszystkich kreaturach jedna w drugiej jest jako jedna rzecz”<sup>7</sup>. To dualistyczne przekonanie Böhme o istnieniu pierwiastka „świętego” i „piekielnego” we wszelkim stworzeniu, a więc i w człowieku, można zestawić z tezą Luthra „Simul iustus et peccator”

Luterańskie „simul iustus et peccator” to dualistyczne przekonanie, że człowiek jest zarówno święty, jak i grzeszny. W myśl tej paradoksalnej tezy człowiek jest usprawiedliwiony (owo przebaczenie i zbawienie zostało nam dane przez Boży akt odkupienia, przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa), a jednocześnie jest przeklęty w wyniku grzechu pierworodnego. Według Luthra przez tzw. „radykalny grzech” Adama („peccatum radicale”) natura ludzka została tak głęboko skażona, że zło całkowicie ją przenika. Grzech przynależy zatem do istoty człowieka. Nawet chrzest św. nie usuwa grzechu pierworodnego – grzech ten trwa w człowieku również po chrzcie i jest obecny w każdym jego uczynku.

Zasada „Simul iustus et peccator” pojawia się u Luthra dość wcześnie, tzn. już w latach 1513-1518, kiedy na Uniwersytecie w Wittenberdze przedstawiał zarysy swej teologii w wykładach na temat *Listu do Rzymian*, *Listu do Galatów* i *Listu do Hebrajczyków*. Luther wyznawał tezę o usprawiedliwieniu przez łaskę, nawiązując do słów z *Listu św. Pawła do Rzymian*: „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz, 3, 23-25). W koncepcji Luthra występuje tzw. usprawiedliwienie bierne („iustitia passiva”), co oznacza, że człowiek znajduje łaskę Boga nie przez pełnienie dobrych uczynków, jak dotychczas utrzymywali scholastycy, lecz usprawiedliwienie dane jest człowiekowi tylko przez wiarę. Luther zakwestionował zatem średniowieczny pogląd, w myśl którego sprawiedliwość miała być zależna wyłącznie od woli człowieka<sup>8</sup>. Luterańska koncepcja usprawiedliwienia przez łaskę

<sup>7</sup> Tamże, s. 52.

<sup>8</sup> Zob. B. Lohse, *Luthers Theologie*, Göttingen 1995, str. 82.

(„ułaskawienia”) wykluczała wszelkie współdziałanie człowieka, gdyż – jak argumentował Luther – wszechmoc Boga nie potrzebuje współdziałania człowieka. Jedyną rzeczą, którą człowiek ma uczynić, by mieć udział w sprawiedliwości, jest wierzyć, przyjąć dar, w myśl słów św. Pawła „Sprawiedliwy z wiary żyje” (Rz, 1, 17).

Jednak nawet po usprawiedliwieniu człowiek pozostaje i sprawiedliwym, i grzesznikiem. Teza ta stanowi pewien paradoks, którego nie można wyjaśnić na mocy logiki arystotelesowskiej, ale – zdaniem Luthra – „chrystologicznie”, przez odwołanie się do wszechmocy Boga, który może wszystko.<sup>9</sup>

Luther postrzegał historię i życie jako nieustanną walkę dwóch potężnych sił: światłości-dobra, którego personifikacją było królestwo Boże, i ciemności-zła, którego personifikacją było królestwo diabła. Dobro i zło stanowiły dla Luthra przeciwstawne pojęcia, pomiędzy którymi nie było żadnych punktów stykowych. Tak opisywał w kazaniach swoje wyobrażenie diabła: „Chrystus nazywa diabła «księciem świata», jego przemoc jest większa niż dziesięciu tureckich cesarzy, jego mądrość jest wszystkim ludziom zbyt potężna, jego złośliwość jest większa niż wszelka złośliwość ludzka”<sup>10</sup>. I w innym miejscu: „Przeciwko Bożemu panowaniu szaleje jedynie szatan, którego urzędem jest nic więcej jak tylko łamanie i niszczenie tego, co Bóg stworzył i uczynił. Przeciwstawia się on Bożemu panowaniu i niszczy, psuje wszystko, co Bóg stworzył, objaśnił i ulepszył, ponieważ on jest księciem świata, ba, on jest bogiem”<sup>11</sup>. U Böhme mamy do czynienia z takim samym oglądem zła, co u Luthra. Böhme, podobnie jak Luther, postrzegał zło jako realną siłę i niezależne królestwo, które przeciwstawiał królestwu Bożemu. W „Aurorze” śląski mistyk również nazywa diabła „potężnym księciem ciemności”<sup>12</sup>. Opisuje on tutaj lucyfera jako boga, który walczy przeciwko Bogu, jako silnego, który walczy przeciwko Silnemu. Charakteryzuje on diabła w równie mocnych słowach, co Luther, wskazując na destrukcyjną siłę zła.

<sup>9</sup> Zob. J. Bujak, *Marcina Lutera koncepcja „niewolnej woli” w świetle doktryny kościoła katolickiego*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, 21/2012, s. 39-50 (tutaj s. 43-44).

<sup>10</sup> M. Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. 34 II (1908), s. 232-233.

<sup>11</sup> M. Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. 23 (1901), s. 514.

<sup>12</sup> J. Böhme, *Aurora*, dz. cyt., s. 40-41.

Kategoria dualizmu towarzyszyła także obrazowi Boga, nkreśloneemu przez obu myślicieli. Luther i Böhme przypisywali Bogu dwa przymioty: miłość (die Liebe) i gniew (der Zorn). Podczas gdy miłość miała wskazywać na Boże miłosierdzie, gniew związany był z Bożymi przykazaniami i polegał na tym, że człowiek łamie etyczny postulat Boskiej sprawiedliwości. Wyobrażeniu Boga towarzyszyło u Luthra przekonanie o Jego wszechmocy. W pismach Reformatora możemy przeczytać, że Bóg jest większy od największego i mniejszy od najmniejszego<sup>13</sup>. I w innym miejscu: „Bóg jest obecny we wszystkim, nawet w najmniejszym liściu. [...] Ponieważ Bóg jest tym, który tworzy wszelką rzecz i działa poprzez swoją wszechmocną władzę”<sup>14</sup>. Wszechmoc Boga nie oznaczała jednak władzy spoczywającej, lecz władzę działającą, ciągłą aktywność. Luther postrzegał zatem Boga w sposób dynamiczny. Bóg działa w całej naturze, w tym, co etyczne i pozaetyczne, poprzez tzw. „generalis omnipotentia”<sup>15</sup>. Podobne wyobrażenie Boga jest obecne w pismach Böhme. W „De signatura rerum” możemy przeczytać: „Bóg daje siłę wszelkiemu życiu, czy jest ono dobre czy złe, każdemu według jego pożądania, ponieważ on jest wszystkim”<sup>16</sup>.

Jak pokazano powyżej, punkt wyjścia, gdy chodzi o koncepcję dualizmu etycznego, jest u obu myślicieli taki sam. Jednak w rozwinięciu tej koncepcji widać także pewne różnice między Böhme a Luthrem. Otóż wydaje się, że Böhme uległ filozoficznemu dualizmowi. Niewątpliwie wyróżniał on w „Aurorze” pierwiastek dobra i zła i był przekonany o istnieniu Boga dobra i boga zła, szatana. Jednak u mistyka dominuje perspektywa filozoficzna, gdy chodzi o koncepcję dualizmu: w walce między dobrem a złem nikt nie zwycięża, mamy tutaj do czynienia z równorzędnością tych pojęć. Luther natomiast argumentuje z płaszczyzny teologicznej: zakłada on, że człowiek jest usprawiedliwiony, a zatem zawsze zwycięża u niego łaska. Człowiek pełni uczynki

<sup>13</sup> M. Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. 26 (1909), s. 339.

<sup>14</sup> M. Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. 23 (1901), s. 132.

<sup>15</sup> Zob. H. Bornkamm, *Luther und Böhme*, dz. cyt., s. 107.

<sup>16</sup> J. Böhme, *De signatura rerum*, 8, 46, cyt. za H. Bornkamm, *Luther und Böhme*, dz. cyt., s. 41.

światła, gdy posiada łaskę, a gdy ją traci – pełni uczynki ciemności. U Luthra dominuje perspektywa eschatologiczna.

Podczas gdy Luther wysnuwa z dualizmu etycznego tezę o usprawiedliwieniu człowieka przez łaskę, Böhme rozwija ów dualizm ku głębokiej refleksji filozoficznej prowadzącej do budowania „świadomości Jedności”<sup>17</sup>. Wydaje się, że pojęcie dualizmu wyklucza pojęcie Jedności. Można tutaj mówić o pewnym paradoksie Jedności: niemożliwość połączenia dobra i zła warunkuje istnienie całości pojmowanej jako jedność przeciwieństw. W dualizmie etycznym Böhme chodziło o rozumienie człowieka, a ściślej duszy ludzkiej, jako areny istnienia dwóch przeciwstawnych jakości, a nie jako pola walki dwóch zewnętrznych wobec niego mocy: światłości i ciemności.

Böhme był przekonany, że dobro potrzebuje zła, tak jak światło potrzebuje ciemności. Obie jakości warunkują się nawzajem. W „*Mysterium magnum*” śląski mistyk napisał: „Ciemność jest największą wrogością światła, a jest przecież przyczyną tego, że światło stało się jawne. Albowiem gdyby nie było czerni, nie mogłaby się ujawnić biel; i gdyby nie było cierpienia, nie ujawniłaby się też radość”<sup>18</sup>. Wydaje się, że i tutaj tkwi różnica względem Luthra. Podczas gdy u Böhme mamy do czynienia z relacją symetryczną (dobro nie mogłoby zostać rozpoznane bez zła, a zło nie mogłoby zostać rozpoznane bez dobra), tak u Luthra ta wzajemna relacja jest asymetryczna: nie jest możliwe zło bez dobra, ale dobro bez zła jest faktem. Ponownie u Luthra przeważa perspektywa teologiczna nad filozoficzną.

Zasadnicza różnica między myślicielami polegała na tym, że Luther argumentował z pozycji teologa, natomiast Böhme z pozycji filozofa. Jednakże pomimo przedstawionych słabych stron porównania, myślę, że wiele punktów teozofii Böhme koresponduje z przesłaniem Luthra. Nawet jeśli teza Luthra „*simul iustus et peccator*” owocowała znacznie większymi konsekwencjami, jak np. teorią o usprawiedliwieniu przez łaskę, której brak jest u Böhme, to jednak punkt wyjścia dla obu myślicieli był

<sup>17</sup> Zob. J. Kosian, *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Böhme, Anioł Ślązak i Daniel Czepko*, Wrocław 2001, s. 133.

<sup>18</sup> J. Böhme, *Mysterium Magnum*, 5, 7, w: J. Böhme, *Sämtliche Schriften*, Bd. 7, cyt. za: J. Kosian, *Mistyka śląska*, dz. cyt., s. 138.

ten sam: w człowieku istnieją dwie natury: dobra i zła. Również kwestie biograficzne pozwalają zestawić Jacoba Böhme i Martina Luthra jako myślicieli, którzy doświadczyli trudnych, prowadzących do rozpacz i melancholii przeżyć. Jak Luther we współczesnym mu papieżstwie widział instytucję Antychrysta, tak Böhme upatrywał ją w urzędzie Richtera. Wspólne obu myślicielom są ich zmagania religijne. Podsumował to Gerhard Wehr, pisząc: „Nasuwa się porównanie religijnych zmagania młodego augustianina z Wittenbergi, Marcina Lutra, ze zgorzeleckim mistrzem szewskim Jakobem Böhme. Jego przerażenie i ciężką melancholię w obliczu głębi bytu, wobec dręczącego pytania o istotę dobra i zła, da się porównać z walką Lutra o łaskawego Boga”<sup>19</sup>.

**Nota o Autorze:** Joanna Giel, pracownik Pracowni Badań nad dziejami Filozofii na Śląsku i we Wrocławiu Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor filozofii.

## Streszczenie

### *Dualizm etyczny Martina Luthra a Jacoba Böhme. Porównanie*

Luther i Böhme przypisywali Bogu dwa przymioty: miłość (die Liebe) i gniew (der Zorn). Podczas gdy miłość miała wskazywać na Boże miłosierdzie, gniew związany był z Bożymi przykazaniami i polegał na tym, że człowiek łamie etyczny postulat Boskiej sprawiedliwości. Wyobrażeniu Boga towarzyszyło u Luthra przekonanie o Jego wszechmocy.

Zasadnicza różnica między myślicielami polegała na tym, że Luther argumentował z pozycji teologa, natomiast Böhme z pozycji filozofa. Jednakże pomimo przedstawionych słabych stron porównania, wiele punktów teozofii Böhme koresponduje z przesłaniem Luthra. Nawet jeśli teza Luthra „simul iustus et peccator” owocowała znacznie większymi konsekwencjami, jak np. teorią o usprawiedliwieniu przez łaskę, której brak jest u Böhme, to jednak punkt wyjścia dla obu myślicieli był ten sam: w człowieku

<sup>19</sup> G. Wehr, *Jakob Böhme*, s. 161-162.



istnieją dwie natury: dobra i zła. Również kwestie biograficzne pozwalają zestawić Jacoba Böhme i Martina Luthra jako myślicieli, którzy doświadczyli trudnych, prowadzących do rozpacz i melancholii przeżyć.

**Słowa kluczowe:** Marcin Luter, Jacob Böhme, dualizm etyczny, reformacja, miłosierdzie, Bóg, etyka, usprawiedliwienie.

### Summary

#### *The ethical dualism of Martin Luther and Jacob Böhme. Comparison*

Luther and Böhme attributed to the God two qualities: love (die Liebe) and anger (der Zorn). While love was to indicate God's mercy, anger was related to God's commandments, and consisted in that the human being breaks the ethical postulate of Divine justice. The image of God was accompanied by Luther's belief in his omnipotence. The main difference between the thinkers was that Luther argued from the theologian position, while Böhme argued from the position of a philosopher. However, despite weaknesses of the comparison, many of Böhme's points of theosophy correspond with the message of Luther. Even if Luther's thesis "*simul iustus et peccator*" resulted in much greater consequences, such as the theory of justification by grace, which is missing in Böhme, that's the starting point for both thinkers was the same: in the human being there are two natures: good and evil. Also, biographical issues allow us to compare Jacob Böhme and Martin Luther as thinkers who have experienced difficult, despairing and melancholy experiences.

**Keywords:** Martin Luther, Jacob Böhme, ethical dualism, reformation, mercy, God, ethics, justification

## Bibliografia

- Bornkamm H., *Luther und Böhme*, Bonn 1925.
- Böhme J., *Aurora, czyli jutrzienka o poranku*, wybrał i z niemieckiego przełożył Andrzej Pańta, Zgorzelec 1998.
- Bujak J., *Marcina Lutra koncepcja „niewolnej woli” w świetle doktryny kościoła katolickiego*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, 21/2012, str. 39-50.
- Kleszcz L., *Jacob Böhme – kontekst narodzin mistyki śląskiej*, w: B. Ferdek, L. Miodoński (red.), *Miedzy transcendencją a immanencją – mistyka śląska*, Wrocław 2015, str. 25-40.
- Kosian J., *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Böhme, Anioł Ślązak i Daniel Czepko*, Wrocław 2001.
- Lohse B., *Luthers Theologie*, Göttingen 1995.
- Wehr G., *Jakob Böhme*, przełożył Jerzy Prokopiuk, Wrocław 1999.